

Marcin Peterlik

Szkodliwy pomysł

Obecnie mamy do czynienia z kolejną falą dyskusji na temat zakazu handlu w niedzielę. Dyskusja ożyła przy okazji wprowadzenia takiego zakazu przez władze samorządowe w Radomiu. Z ekonomicznego punktu widzenia zakaz handlu w niedzielę jest pomysłem szkodliwym dla polskiej gospodarki.

Pierwszym skutkiem zakazu, jaki należy wziąć pod uwagę, jest prawdopodobny wzrost liczby bezrobotnych. Redukcji zatrudnienia można się spodziewać zarówno w wielkich sieciach handlowych, jak i w mniejszych sklepach, których zakaz także dotyczy.

Drugi skutek, to ograniczenie wolumenu sprzedaży niektórych produktów, przede wszystkim z segmentu dóbr szybko zbywalnych (żywność, środki czystości, chemia gospodarcza), a zatem, w konsekwencji, spadek ich produkcji. To z kolei, w dłuższej perspektywie, może mieć negatywny wpływ na dynamikę wzrostu PKB. Nie będzie to oczywiście decydujący wpływ, ale kraj nadrabiający zaległości rozwojowe nie powinien sam sobie utrudniać szybszego wzrostu gospodarczego. Dlatego też przytaczanie przykładów Francji czy Niemiec, jako krajów gdzie nie handluje się w niedzielę, jest pozbawione sensu, gdyż kraje te są na zupełnie innym poziomie rozwoju i mogą pozwolić sobie na tego typu rozwiązania.

Negatywnym aspektem zakazu handlu w niedzielę jest też odebranie konsumentom prawa wyboru, a tym którzy poza niedzielą nie dysponują dostateczną ilością czasu na duże zakupy (a takich jest wielu) odebranie prawa do dokonywania takich zakupów. Tak więc zakaz handlu w niedzielę byłby szkodliwy dla konsumentów, dla pracowników sektora handlowego i dla całej gospodarki.

Działania, takie jak w Radomiu, są bezpośrednio wymierzone w hipermarkety. U niektórych pokutuje bowiem przekonanie, że wielkopowierzchniowe sklepy szkodzą polskiej gospodarce, na przykład poprzez niszczenie polskiego drobnego handlu. Tymczasem nic takiego nie ma miejsca – w okresie dynamicznego wzrostu liczby hipermarketów zwiększyła się także liczba małych punktów handlowych. Rozwój hipermarketów zwiększa bowiem rozmiary rynku detalicznego w Polsce, a na tym korzystają też polscy kupcy. Można wymienić jeszcze kilka pozytywnych aspektów funkcjonowania hipermarketów: ograniczanie inflacji poprzez utrzymywanie niskich cen czy też udostępnienie polskim producentom masowych kanałów dystrybucji. W handlu wielkopowierzchniowym mają oczywiście też miejsce różnego rodzaju nieprawidłowości, ale od ich zwalczania państwo polskie ma

przecież odpowiednie służby i urzędy, których kompetencje i możliwości należałoby wzmocnić, zamiast wprowadzać szkodliwy dla gospodarki zakaz handlu w niedzielę.

Artykuł ukazał się 18 sierpnia 2004 roku w Gazecie Prawnej